

PRENUMERATA wynomi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 80 K. za odnośnym do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

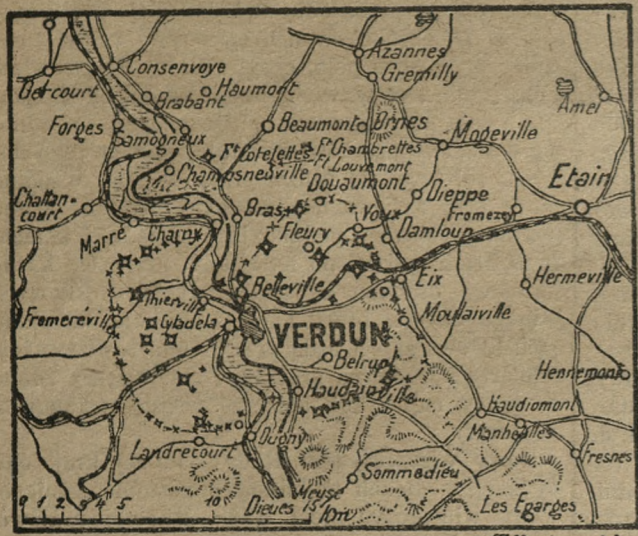
WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenu meratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracji „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rekopisów redakcyja nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza 1. 85. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracji i drukarni Nr 8844. Adr. teleg.: „Głos Narodu” Kraków.

OGŁOSZENIA (Inseraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu” ulica św. Tomasza 1. 85. — Od wiersza drobnym pismem (pedzi) 20 halercy, układ tabelaryczny, listkowy od wiersza 90 hal. Nadeślanie po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 halercy od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu” prospekt, cyrkularze, ogłoszenia i t. p. przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egz. dla miesięcznych prenumeratorów. ZAMIAŁ- SCOWE ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: W Warszawie biuro dzienników M. Sokolowski ul. 8-go Maja, K. Buchstab ul. Karola Ludwika. W Przemyslu biuro dzienników J. Grodecka, M. Wall, E. Billet. W Podgórzu Poturalski. W Rzeszowie księgarnia W. Uzarskiego. W Stanisławowie księgarnia Jasieleskiego. Stryj, W. Kurkowski biuro dzien., E. H. Wagnann biuro dzien. Kolomyja Dobiński Felka, drukarnia ul. Kościuski Nr 8. W Tarnowie M. Rookach biuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pisz Roman księg., M. Bysiek główna trafik. Lusing Szymon biuro dzien., Kornfeld biuro dzien. W Nowym Targu B. Miesztańskich księg., Zakopane Księgarnia odhaleńska, Głuszek, Zwoliński. We Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wien 1/1, M. Dukas Nachf., Schalek, E. Braum Wien 1., K. Mosse Wien II. W Berlinie Friedl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Gos. W KRÓLESTWIE POLSKIM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia. Kielce Kiełbaszy biuro dzien. Lublin Gł. trafik. W Miechowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

Pod Verdun.



Na twierdzą, zdobywaną obecnie przez wojska niemieckie, zwrócił się oczy całego świata. Każdy epizod krwawych walk jest rozstrząsany do najdrobniejszych szczegółów. Ponieważ zamieszczyliśmy opis straszliwych starć, które potokami krwi zlewają ziemię francuską, przechodzącą w pamięci ludów okrutną katastrofą dziejową.

...Zaczyna się straszliwa symfonia — pisze korespondent wojenny „Vosch. Ztg.”, dr. Osborne — symfonia, od której pierwszego akordu zaczyna drzeć stara ziemia wyżyn nad Mozę. Melodye to zaświatowy, wygrywa je artylerya. Przez pół dnia paszeczki działy ziewają ładunkiem na nieprzyjaciela. Szal grzmotów i zniszczenia chwytają okolice. Walka rozpetanych żywiołów nie może iść w porównaniu z maszynami niszczycielskimi, które zbudowała ręka człowieka. Przy tym ryku schodzi w cień wszystko, co nazywało się dotychczas „ogniem bębniącym”.

Idziemy przez las. Na prawo i na lewo, z przodu i z tyłu słychać huk i trzask, chociaż nie widać ani jednego człowieka, ani jednej paszeczki armatniej. Idzie się przez gęstwe, wdrapuje się na stanowiska wydymadłowców, wchodzi się na pole, wstępuje na wyżyny — a nie widzi się baterji, które urządzają ten sabat czarownic. Kule gwizdają po powietrzu z chytręgo ukrycia, ale nikt nie wie skąd leca i gdzie upadają. Skracamy z drogi na pole i nagle pęką gdzieś pociski z taką siłą, że pęd powietrza prawie nas wyrwaca.

Francuzi wiedzą, gdzie idzie deszcz żelaza. Jeńcy całym dniami są jak ogulżeni po tej bezlitosnej burzy. Czego nieprzyjacieli nie nagromadził w rowach całym miesiącami na swą obronę? Były tam budowle cementowe, beton i kamień, ziemia i żelazo, zasieki druciane jedne za drugimi i to elastyczne, tak, aby powstrzymywały napór pocisków. Teraz wszystko to jest jednym chaosem. Zakrywkę rowów i rowy zmieniły się w łańcuch pogmatwanych kłębków, z których wystają szyny, belki, zdruzgo-

tane deski. Z powyrwanej ziemi wysterczają strzepy mundurów, broni, amunicya. Zasieki podarte, zgniecione, powylamywane. Całymi kilometrami pusztka. Żaloga rowów zginęła, wzięta do niewoli lub ranna.

Ale i pierwsze linie niemieckie puste. Żołnierze wydrapywali się z rowów po drabinach i biegli w pozoście nieprzyjacielskie. Piechota przodem, artylerya za nią. Niema niekorzystniejszego terenu dla ofensywy, jak ten tutaj. Nieprzyjaciel ma wszędzie dogodnie punkty do obserwowania, do usadowienia się, do zbierania sił. Jest to tak prawie, jak w Wogezach, w wojnie górskiej.

Nie jednak nie ogarnia człowieka takim wrażeniem, jak chwila, gdy działa miłkna. Wówczas się wie: szturm zaczęty. Teraz idą twarzą w twarz. Teraz rzucają się na siebie. Karabiny grzechoczą, karabiny maszynowe pracują całą siłą. Ludzie obejmują się nawzajem śmiertelnym uściskiem. Teraz furja ogarnia rowy. Teraz, teraz płynie dobra, najlepsza krew niemiecka!

Nie nie pomoże: krew! Nie nie pomoże. Prawo wszechświatowe stąpa chłodno po losach jednostki. W naszych żołnierzach jest instynktowne zrozumienie tego żelaznego prawa, wpywającego się w świadomości tylko jako niemierna wierność i ofiarne spełnienie obowiązku. Tak szli od pozycyi do pozycyi, od przeszkody do przeszkody, z pogardą śmierci, z pewnością zwycięstwa.

Zdała już miały wojska nasze na oczach wyżynę, wznoszącą się między centrum frontu, na którym odbywał się atak, a twierdzą: wyżynę fortu Douaumont. Wyzyna ta, ciągnąca się z zachodu ku wschodowi, z językiem wysuniętym na północny wschód, nie pozwalała zajrzeć w bardziej na południe położone przedpole Verdun. Zaraz w pierwszych dniach ataku mówiło się o niesłychanych trudnościach, jakie trzeba będzie zwyciężyć, idąc ku południowi. A jednak cios powiódł się ze zdumiewającą szybkością. To zakończyło pierwszą część bitwy.

Druga rozpada się na dwie części. Przedewszystkiem idzie o wzmożenie się w tem, co się zyskało, o zabezpieczenie się przeciw oczekiwany kontratakowi nieprzyjaciela. Następnie trzeba oczyścić zupełnie Woivre i odepchnąć siedzące tam masy nieprzyjacielskie do Cotes de Lorraine. Tutaj atak napotkał na inne przeszkody: były to już nie wzgórza, ale lasy, Olbrzymie rewiry lasne Hennemont, Hermeville, Ville on Woivre i Fresnes zrastały się w jedną gęstwinę. I to pokonano. Nasi czekają teraz nowych walk w nieporównanie lepszych warunkach, niż poprzednio.

Walka toczy się dalej — kończy korespondent. — Niemiecki duch ofensywy i męstwo obrony francuskiej zderzają się ze sobą. To nie drobnotka. Skupiona energia dwóch ludów zwała się na siebie i mierzy swe siły w wojnie fortecznej i w bitwie polowej. Na ziemi francuskiej ożył znowu duch z lata 1914. Wszystko zmierza ku wielkim decyzjom. Ale zdobywa się jej powoli, w trudnych, straszliwych wysiłkach. Nikt u nas nie umniejszał żołnierskiej dzielności Francuzów. Pokonanie ich jest tem większą chwałą.

Ideaty współczesne w wychowaniu

W wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung“ czytamy: W szeregu rozporządzeń, wydanych w sprawach szkolnictwa, królewski rząd w Frankfurcie nad Odrą wystosował następujący list pod datą 15 stycznia b. r. do inspektorów okręgowych swego okręgu:

W ostatnich czasach dochodzą do nauczycieli i szkół zyczenia, by z wychowawczych względów przeciwdziałano w sposób pouczający rozszerzeniu się i pogłębianiu nienawiści narodowościowej, by w ten sposób przygotować podstawę do pojednania się narodów kulturalnych.

Usiłowaniami tym, wpływającym z uczucia powszechnego zbratania narodów i międzynarodowych marzeń pokojowych, nie można ofiarować miejsca. Tem mniej będzie zadaniem szkoły ludowej zajmowanie stanowiska w tym dachu w odniesieniu do przyszłych stosunków narodowościowych, że zasadniczy nastrój narodu niemieckiego jest pokojowy — właśnie w przeciwstawieniu do innych narodów — i niema weale obawy, by młodzież nasza wyrósł mogła w składowie nienawiści, mogącej nadwyrężyć przyszły pokój.

W przeciwstawieniu do tego rodzaju poglądów pierwszorzędnym zadaniem szkoły będzie dbać o to, by strasne nauki i doświadczenia co dopiero ubiegłej przeszłości i czasów obecnych przyległo się w żyjącym pokoleniu niezatartymi zgrozkami. Przedewszystkiem wpoić należy powszechnie w naród nasz przekonanie, że gwarancją bezpieczeństwa Niemiec i pokoju daje tylko siła zbrojna na lądzie i morzu i że wszelkie usiłowania zbratania się z innymi narodami na polu kulturalnym, nie mogą usiłować odłamać nawet odrobiny siły zbrojnej. Następnie szkoły powinny wzmacniać przekonanie, że Niemcy pozostają muszą zgodne, a wszelkie stronniactwa i odłamy żądaniu temu mają się podporządkować. Wreszcie pozostanie zadaniem uczących podnosić nietylko utrwalone w tej wojnie przekonanie o dobrodziejstwie silnego państwa, lecz także miłość i przywiązanie do naszego króla i cesarza oraz do domu Hohenzollernów. Wprowadzono obecnie codziennie modlitwa — śpiewanie naszego panującego — śpiewania będzie także po wojnie celem zadokumentowania tej miłości.

Wszelkim usiłowaniami, zdążającym do usprawnienia lub osłabienia czynów hanbiących, dokonanych przez wrogów na Niemcach w całym świecie, zechce Pan, o ile one dotrą do szkół, nie odbiwszy się o zdrowy umysł nauczycielstwa, zdecydowanie przeciwdziałać. (Podp.) v. Schwerin.

Z „dnia polskiego“.

Podaliśmy w streszczeniu dyskusję, jaka toczyła się w Sejmie pruskim nad sprawą osadnienia wojennego na włościach rentowych. Imieniem Koła polskiego przemawiał poseł X. Styczyński. Mowa jego brzmiała dosłownie jak następuje:

Mości Panowie! Oświadczenie, dane przez poprzedniego mówcę w imieniu partji większości mówi o kościele św. Ambrożego, czeska o arcybiskupie praskim, o Wyszehradzie, o mieczu św. Waclawa i t. d. Jeśli jednak te lokalne odzrućcie cechy, jeśli z tych obłonek, mających różnych krajów koloryt, wyjąć treść istotną, to ta treść wskazuje nam na jakieś wspólne źródło, z którego wypłynęły wszystkie porządki koronacyjne tej całej rodziny chrześcijańskich królów zachodniej Europy. I to jedna z tych nieli, jakie ten zachód zszływały w kulturalną całość.

Gdzież szukać tego źródła wspólnego? Koronacya — to religijny był obrzęd; nietylko dlatego, że prawo przyznania korony ostatecznie dla siebie zastrzegł Kościół zwierzchnik, papież, że obrzęd z mszą się łączył i w kościele odbywał, ale przedewszystkiem przez to, iż obojętne wręcz królówi odznak jego władzy do całości koronacyjnej wchodziła druga część: pomazanie, które jakby rodzajem święcenia było, oraz że atrybutyą było Kościoła dokonanie tego obrzędu. Metropolita z dwoma biskupami koronacyi dopełniał; tylko ten władca mógł otrzymać prawo do tytułu króla i dopełnienia uroczystości koronacyjnej, który w kraju miał metropolitę, i to obdarzonego przez papieża palisuszem. A jeśli tak, to oczywiście pierwotnym ceremoniału, z którego inne wzięły swój początek, trzeba szukać tam, gdzie sprawowały rząd Kościoła władze: w Rzymie.

I tak też było. Powstał w Rzymie już za czasów Grzegorza Wielkiego zbiór przepisów i formuł na różne obrzędy i uroczystości kościelne. Zwiąże się ten zbiór rzymskim porządkiem: ordo Romanus. W tym zbiorze jest co najmniej w X wieku — nie zbadano zresztą dokładnie tej kwestyi — znajdowały się obok przepisów, czyli formuły, dla koronacyi cesarza, także formuły dla koronacyi króla i królowej.

Ten to ordo Romanus rozszedł się po Europie; spotkamy jego rekopisy nietylko w watykańskiej bibliotece, ale i w różnych bibliotekach Francji i Niemiec, znajdziemy także w biblio-

tej Wysokiej Izby nie może nam wystarczyć. Bo, jeśli nawet wobec uczestników wojny czyni się nieokreślone bliżej zastrzeżenia przy nabywaniu dóbr rentowych, musimy się obawiać, że tak zwana nowa orientacya podtrzyma w całej pełni dotychczasową politykę kolonizacyjną.

Konieczność naszego wniosku, domagającego się, aby z powodu wyznania, pochodzenia, mowy ojczystej i działalności politycznej nie wolno było odmówić parceli rentowej, wynika z dotychczasowej interpretacyi, jaką stosowała Komisya Generalna wobec prawa, dotyczącego tworzenia dóbr rentowych, z dnia 7. lipca 1891. roku, a która znalazła zgodę wyższego sądu kultury krajowej (Oberlandeskulturgericht). Ustawa ta powstała za czasów Caprivięgo i stosowano ją pierwsze trzy lata sprawiedliwie; ale od roku 1895. tłumaczyła Komisya Generalna § 12 tej ustawy, według którego należy odrzucić wniosek, o ile utworzeniu parceli rentowej sprzeciwiają się wątpliwości prawne albo faktyczne, w ten sposób, iż istnieją faktyczne wątpliwości, jeśli otrzymani parcelę jest Polakiem (Słuchajcie, słuchajcie! — u Polaków).

Odąd żądaniu Polakowi już parceli nie dano (Słuchajcie, słuchajcie! — u Polaków) i z pierwotnie humanitarnej i reszta sympatycznej nam ustawy, która w pierwszych latach wydała błogosławione owoce, powstało prawo wyjątkowe. (Bardzo słusznie! — u Polaków). Jeśli w tym celu, według przełożonego nam życzenia projektu prawa, w celu udzielania kredytu, mamy uchwalić dalszych 100 milionów marek, to musimy starać się o to, by ludność polska nie była wykluczona od korzystania z dobrodziejstw ustawy o dobrach rentowych i by prawie usunięta została zmienianowa przesłanie interpretacyi Komisji Generalnej. To chcemy osiągnąć przez ten wniosek.

Wniosek ten postawiła już moja frakcyja w komisji, został on jednak odrzucony zarówno przez rząd, jak przez partje większości tej Wysokiej Izby. Pan minister rolnictwa dał w imieniu rządu, podobnie jak i dziś, także wówczas w komisji oświadczenie, w którym, wskazując na dane w komisji i w plenum przez ministra spraw wewnętrznych imieniem rządu przytoczenie, że nastąpi nowa orientacya w kwestyi polskiej, zapewniał nas, że także i Polacy inni ludzie wojenni będą mieli możność osiedlenia się w obrębie swej prowincji rodzinnej; prosił jednak, by w interesie szybkiego załatwienia się z ustawą, wykluczono z rozpraw kwestję przyszłej polityki polskiej i nie zgodzono się obecnie na wniosek polski.

Poza przedstawicielem frakcyi socjalno-demokratycznej, który domagał się natychmiastowego zatwierdzenia zmiany w ustawie w myśl naszego wniosku, oświadczyli się partje większości za odłożeniem tej kwestyi aż do nowego uregulowania spraw po wojnie i odrzucili nasz wniosek przeciw głosom przedstawicieli postępowej partji ludowej i partji socjalno-demokratycznej. Odmówiono nam tedy prawnej gwarancji, że ustawa o dobrach rentowych będzie stosowana lojalnie i sprawiedliwie. (Bardzo słusznie! — u Polaków).

Pan minister rolnictwa wskazał w swem oświadczeniu na to, że przygotowuje się w Rzeszy ustawę, która umożliwi inwalidom wojskowym osiedlenie się z pomocą skapitalizowania

części renty wojskowej i oświadczył, że także polskim inwalidom wojskowym winna być dana możliwość osiedlenia się w obrębie swej prowincji rodzinnej. Wdzięczni jesteśmy ministrowi, że przynajmniej pod tym względem ma nastąpić zerwanie z dotychczasową praktyką, musimy jednak wskazać na to, że przez następujące bezpośrednio po tem słowa pana ministra, że mianowicie muszą być przy tem bronię interesy niemieckiej kolonii przed planową kolonizacyą ze strony polskiej, przyrzeczenie może się stać iluzorycznym. (Bardzo słusznie! — u Polaków).

Muszę też wskazać na to, że pan minister mówił w swem oświadczeniu tylko o inwalidach wojskowych, a nie wspominał ani jednym słówkiem o jednolitem traktowaniu całej ludności polskiej. (Słuchajcie, słuchajcie! — u Polaków).

Dotąd ludność polska z dobrodziejstw ustawy o dobrach rentowych nie miała żadnych korzyści. Obecnie żąda się podczas wojny nowych setek milionów, nie usuwając dotychczasowego wyjątkowego traktowania, w stosunku ujemnym, polskich obywateli państwa. Ponieważ jednak projekt ten odnosi się już do przyszłości, pozostaje on w sprzeczności ze zapowiedzianą nową orientacyą po wojnie. (Bardzo słusznie! — u Polaków). Wobec tego odnownego stanowiska rządu i partji większości zgryzeszylibyśmy wobec naszego obowiązku parlamentarnego, gdybyśmy wniosku tego naszego nie podjęli ponownie w plenum i nie wypowiedzieli naszych wątpliwości. Rząd wyraził wobec nas życzenie, byśmy nasze życzenia obecnie wstrzymali. O ile to było możliwe, czyniliśmy to w interesie państwa, chociaż całe ustawodawstwo wyjątkowe, które się praktykuje wobec nas od dziesiątków lat, w dalszym ciągu istnieje. (Bardzo słusznie! — u Polaków).

Jeśli obecnie stoi na porządku dziennym obrad reforma ustawy w sprawie dóbr rentowych, a dotychczasowa praktyka wykazuje oczywistą niesprawiedliwość, to nie moglibyśmy wziąć za to na swe barki odpowiedzialności wobec naszych wyborców, gdybyśmy obecnie mieli milczeć i pozwolili się pocieszyć tem, że może nastanie nowa orientacya.

Przyjęcie naszego wniosku jest nieodzownym warunkiem naszej zgody na to prawo. Gdyby wniosek nasz miał zostać odrzucony będziemy naturalnie musieli głosować przeciw ustawie. Jeśli głosować będziemy przeciw ustawie, to nie ma to oznaczać, że nie deceniamy uroczystych oświadczeń rządu. Lecz już niejasne zastrzeżenie ministrowi, że trzeba przeszkodzić rekoimnej systematycznej kolonizacyi polskiej, zastrzeżenie, pod którym można rozumieć wszystko, zmusza nas do powtórzenia naszego wniosku, w którym domagamy się samo przez się obywateli równoprawnienia wszystkich obywateli. Rozumie się ono samo przez się, gdyż wymaga się krwi wszystkich w interesie państwa.

Po oświadczeniach rządu i oświadczeniach danych w komisji przez partje większości pragnę podkreślić, że frakcyja nasza ma wrażenie, iż rząd poważnie traktuje nową orientacyą w sprawie polskiej niż partje konserwatywne i partya narodowo-liberalna. Ubolewamy, Panowie, że wobec tego, zwłaszcza, gdyby wniosek nasz miał zostać odrzucony, musieliśmybyśmy głosować przeciw ustawie, ponieważ wówczas nie

STANISŁAW KUTRZEBA.

Koronacya polskich królów i królowych.

Od kilku cyfr zaczne. Od roku 1025, kiedy to — jak piszą roczniki niemieckie — „truciźna pchła zalała duszę Bolesława (Chrobrego), tak iż po skłonie cesarza Henryka ośmielił się pochwycić koronę na hanbę króla Konrada“, a „rychła śmierć ukarała tę zuchwałosc“, po rok 1764, rok wstąpienia na tron ostatniego króla dawnego państwa polskiego, 27-tnu jego władców koroną ozdobiło swoją głowę. Trzy z tych koronacyj na wiek XI przypadły, bo tylko tylu władców w tem stuleciu mogło dopełnić tego obrzędu, korzystając z wewnętrznych stosunków cesarstwa niemieckiego i wzrostu własnej sily; wyrzec się nawet jeden z nich musiał pod Niemiec naciskiem już przywdzianej korony, Chrobrego syn, Mieszko II, a inni ograniczali się do książy tytułu. Od roku 1076 do 1295, od Śmiałego Bolesława do Przemysława II, Polska, choć królestwem nieraz zwana, nie miała królów; pocieszała się mistyczną wiarą, że jak zrosło się ciało św. Stanisława, tak zrosnie się podzielona na dzielnice ojczyzna i znowu królewską ozdobi godnością. Dopiero Łokietek — nie zaraz zresztą koronowany — gdy wrócił z wygnania, rozpoczął szereg już nieprzerwalny królów Polski. Po sześć koronacyi widzieli XIV-te i XVI-te stulecie, pięć XVII-te, po trzy XV-te i XVIII-te.

Zmieniały się w Polsce dynastye, gdy brakło własnej piastowskiej, zmieniały zwłaszcza często, gdy utrwalała się elekcyjna zasada. Przeważnie obcych dynastyi członków zdobyła Piastów korona. Na 27-tnu królów tylko 10-ciu dotychczas Polaków: sześciu Piastowiczów, a czterech możnych panów polskich; 17-tno było obcych pochodzeniem, oczywiście często tylko po-

chodzeniem pierwotnym, gdy w dalszych pokoleniach za Polaków ich poczytać należy. Z tej cyfr siedm koronacyi przypadło w udziale litewskiej dynastyi Jagiellonów, trzy dynastyi szwedzkiej Wazów. Dwóch miała Polska królów koronowanych Niemców, saskich elektorów, trzech (kobietę; Jadwigę w to licząc) francuskich z domów Anjou i Valois, wreszcie jednego Węgry i jednego Czeska.

Pięciu pierwszych królów w Gnieźnie się koronowało; od Łokietka jednak (1320 r.) przeniosła się do Krakowa ta uroczystosc. Po 21 krakowskich koronacjach ostatnią ostatni z królów, Stanisław August, w Warszawie odprawił.

Tyle cyfr. — Nie będę w tym moim wykładzie omawiał prawnopństwowego znaczenia koronacyi tak w stosunku do cesarstwa czy papieństwa, jak do atrybutów władzy, jakie przynosiła pomazanie. Chcę zewnetrznie tylko omówić stronę koronacyjną, więc koronacyi jako obrzędu, form, jakich przy niej przestrzegać nakazywało prawo i zwyczaj. Nie z osobna też o każdej mówić będę, gdy ten obrzęd w zasadzie taki sam był w XI czy w XVIII stuleciu, a zmiany, istoty obrzędu nie zmieniające, bez trudu będzie można zaznaczyć.

I.

Pochodzenie ceremoniału koronacyjnego.

Gdy się czyta ceremoniały koronacyi, czyli t. zw. porządki albo formuły koronacyjne królów Europy, to bez żadnych trudności stwierdzić można, iż powtarzają się w nich takie same obrzędy, że takie same w nich dosłownie modlitwy, które odmawiają biskupi. Są wprawdzie różnice; w tekście francuskiego porządku mowa o opacie św. Remigiuszu w Reims, o świętej amule, którą przynosi się z kościoła św. Dyonizego, o księciu burgundzkim, do którego obowiązku przy koronacyi należy wdziewanie królówi trzewików, gdy znowu lombardzka formuła

gusta z r. 1550, bulla Sykstusa V z r. 1589 i konstytucya z r. 1736.

Na polską formułę zdobyto się dopiero w XV stuleciu. Spisano ją na koronacyę Jagiellowego syna, Władysława, co potem pod Warną zginął, więc na krótko przed 25. lipca 1434. r. W Krakowie bezwzpatienia ją ułożono, gdy do dziś w krakowskiej kapitule przechowuje się jej starannie pisany rekopis, nawet z nutami do śpiewu, gdy też tekst ceremoniału wielką wykazuje dbałość, by zastrzedz przy koronacyi prawa krakowskiego biskupa. Bezwzpatienia więc rękę do tej pracy przyłożył krakowski biskup ówczesny; Zbigniew Oleśnicki. Jemu to powstanie polskiej przypiisać należy formułę.

Nie na własną inwencję jednak układowca ceremoniału przerobił rzymski wzór i do polskich zastosował stosunków. Ułatwił on sobie trud lokalizowania; za podstawę formy wziął już gdzieś indziej zlokalizowaną formułę — a to czeska, która powstała w XIV wieku. Jeśli się czeska formuła porówna z tą polską z r. 1434, to widać, jak niewielocno wprost postępowal polski układowca; przepisywał, zastępując metropolitę praskiego gnieźnieńskim, ołtarz św. Wita ołtarzem św. Stanisława, kaplicę św. Waclawa kaplicą św. Katarzyny, komornika królestwa czeskiego marszałkijem koronnym, bo tu tamtej czeskiej godności nie znano i t. d. Jak daleko szło to naśladownictwo, najlepiej jedno wskazać. W dzień przed koronacyą król polski według tych przepisów ma udać się na Skalkę dla adoracyi św. Stanisława. I ta uroczystosc wstępna, na pozór tak ścisła polska, złączona — zdawałoby się — z kultem tego świętego, którego ciała zroszenie miało być wróżbą zroszenia się Polski, przywrócenia jej królewskiej korony, wzięta została — z czeskiego wzoru, w którym jedno tylko słowo zmieniono, wstawiając Skalkę w miejsce — Wyszehradu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

daje ona gwarancję, że będzie konstytucyjnie, jednolicie stosowana, chociaż cele ustawy są nam zresztą, jak to już podaliśmy przy pierwszym czytaniu, sympatyczne. Doświadczenie uczy, że oświadczenia ministerialne nie dają dostatecznej gwarancji w sprawie późniejszego jednolitego stosowania ustawy, jak np. przy ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach, gdzie praktyka idzie w przeciwnym kierunku do zapewnienia ministerialnych. (Bardzo słuszenie! — u Polaków).

Jeśli nowa orientacja ma w ogóle mieć sens, to musi być pierwszym krokiem porzucenie dotychczasowej polityki kolonizacyjnej, która polegała na zwalczaniu polskości. (Brawo! — u Polaków).

Odrzućmy też rezolucję Fuhrmanna, która domaga się od rządu, by starał się u kompetentnych organów Rzeszy o utrzymanie i skuteczne przeprowadzenie tych zarządzeń, które mają przeskodzić, by w zajętych przez wojska niemieckie obszarach dotychczasową wartość tamtejszych gruntów wiejskich nie została przez spekulację podwyższona.

Według referatu w komisji wydal feldmarszałek Hindenburg następujące rozporządzenie:

Zakazane i nieobowiązujące są układy prawne, dotyczące przekazywania własności i praw rolniczych w stosunku do gruntów w części gruntów pomiędzy osobami żyjącymi. Wykroczenia karane będą więzieniem i karą pieniężną.

Generał-gubernator warszawski wydał podobne rozporządzenie. Według referatu komisji istnieje w interesowanych częściach kraju niezadowolenie z tych rozporządzeń. Rezolucja pragnie przedłożyć rozporządzenie generalnego feldmarszałka Hindenburga aż do zawarcia pokoju, aby — ciągle według referatu komisji — przysłużyć podwyższeniu cen na gruncy i ziemię przyniosło korzyść, nie dotychczasowym właścicielom, lecz niemieckim kolonistom. (Słuchajcie, słuchajcie! — u Polaków).

Panowie! Właśnie to uzasadnienie uniemożliwia nam głosowanie za rezolucją, chociaż w komisji przeciw temu nie zaprotestowaliśmy. Niezależnie od tego, że tego rodzaju kwestje należą do zakresu celów wojennych, których omawianie według uchwały Izby nie ma być dozwolone, (Słuchajcie, słuchajcie! — u Polaków) zamierza rezolucja nie tylko spowodować rząd, by kolonizował zajęte obszary na wschodzie, lecz żąda także niedozwolonego wdzierania się w prawa prywatne właścicieli gruntów i szkodzi im dotkliwie. Dlatego głosować będziemy przeciw rezolucji. (Okłaski na ławach polskich).

Rezolucja p. Fuhrmanna w sprawie cen gruntów w Królestwie została, jak donosiliśmy według sprawozdania Biura Wolffa, cofnięta. Niemniej, jak się teraz okazuje, treść jej została wciągnięta do rezolucji komisji i Sejm przyjął ją większością głosów przeciw głosom Polaków, postępców, socjalistów i Duńczyków.

Hold zasłudze.

Z Prezydium Rady powiatowej w Łańcucie otrzymujemy następujące pismo:
 Uznając działalność Eksk. Księcia Biskupa Sapiehy, dalej znakomitych naszych mężów pp. Ignacego Paderewskiego i Henryka Sienkiewicza w niesieniu pomocy rodakom dotkniętym wojną, pełna Rada powiatowa w Łańcucie na na odbytem plenarnem swem posiedzeniu w dniu 4. marca br. postanowiła wyrazić tym Mężom hold i czesć.
 Zardecki, zast. prezesa.

W sprawie pożyczek hipotecznych.

Wśród powodzi nowych ustaw, wywołanych wypadkami wojennymi, zasługuje na uwagę szerszej publiczności rozporządzenie cesarskie z dnia 15. lutego 1916 l. 43 Dzpp. dotyczące udogodnień przy spłacaniu zaległych procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek hipotecznych, tudzież podatków i danin publicznych.

Rozporządzenie to pozostaje w związku z rozporządzeniem cesarskim z dnia 29. lipca 1914 Nr. 178 Dzpp. obejmującym wyjątkowe postanowienia w dziedzinie postępowania w sprawach cywilnych, dla osób wojskowych i osób na równi z nimi postawionych. W myśl tego rozporządzenia osoby należące do siły zbrojnej austr.-węg. monarchii (wspólne wojsko, marynarka wojenna, obrona krajowa i pospolite ruszenie), dalej osoby powołane do pełnienia usług dla celów wojennych, personal zaradne ry polowej, tudzież osoby cywilne, przydzielone w charakterze urzędowym do pełnienia służby przy armii w polu, lub należące do poczty, towarzyszącego armii w polu, wszystkie osoby pełniące przy armii w polu ochotniczą służbę sanitarną, osoby wzięte przez nieprzyjaciela jako jeńcy lub zakładnicy, wreszcie osoby przebywające w miejscu, odcieciem wskutek wojny od znośnienia się z sądem, mają w postępowaniu spornem i egzekucyjnym stanowisko o tyle uprzywilejowane, że następuje przerwa postępowania przeciw nim. Przerwa ta rozpoczyna się z dniem ogłoszenia mobilizacji, względnie powołania w pospolite ruszenie, lub w innym charakterze powyżej wymienionym, zaś odnośnie do jeńców i zakładników z dniem zajęcia przez nieprzyjaciela, wreszcie odnośnie do osób odcieciem od znośnienia się z sądem, z dniem owego odciecia, spowodowanego wojną, zaś podjęcie przerwane postępowania odnośnie do osób wojskowych nastąpi w terminie oznaczonym przez rozporządzenie, a odnośnie do osób cywilnych, postawionych na równi z wojskowymi po upływie dni 30 od ustania przesyłki.

W czasie przerwy można jedynie przedsiębrać czynności egzekucyjne w celu zabezpieczenia, oraz zarządzenia tymczasowe i to z tem ograniczeniem, że osoba wojskowa nie traci wskutek tego ani posiadania rzeczy ruchomych, ani zasługi lub płacy. Jeżeli już wdrożono egzekucję w celu ściągnięcia wierzytelności pieniężnych, wówczas sąd na wniosek lub z urzędu zarządzi wstrzymanie.

Rozporządzenie cesarskie z dnia 15. lutego 1916 r. l. 43 Dz. u. p. odnosi się również do osób wojskowych i na równi z nimi postawionych, a obejmuje szereg przepisów normujących rozszerzenie prawa zastawu dla pretensji z tytułu zaległych procentów (Art. I.), oraz przemianę pretensji z tytułu zaległych procentów i rat amortyzacyjnych, na pretensję z tytułu kapitału (Art. II.—V.). Przepisy te, są w zasadzie niemal zupełnie identyczne z przepisami objętymi Art. VI. wydanymi specjalnie dla terenu wojennego, do którego należą w myśl rozporządzenia z dnia 17. lutego 1916 r. l. 44 Dz. u. p. Galicya, Bukowina, Pozrzeże, okręgi sądów obwodowych Rovereto i Trident, sądów powiatowych Amperro, Buchenstein i Silian w Tyrolu — Hermagor, Kötschach i Tarvis w Karyntyi, oraz sądu obwodowego Cattaro w Dalmacji.

Obywatele Galicyi i Bukowiny korzystają z tego z specjalnych udogodnień, przyznanych poza terenem wojennym jedynie osobom wojskowym i na równi z nimi będącym, oraz nielicznym osobom czerpiącym swe dochody i zarobki z ruchu turystycznego.

Są to następujące udogodnienia:
 1) Rozszerzenie pierwszeństwa prawa zastawu dla pretensji z tytułu procentów: Równie pierwszeństwo z kapitałem przysługujące procentom i innym powrotnym należyciom ubocznym (od ubezpieczonych, hipotecznych wierzytelności) zaległym nie ponad 5 lat, licząc wstecz od dnia przybycia targu, jeżeli przybycie targu realności sprzedanej w drodze przymusowej licytacji, nastąpi przed dniem 1. lipca 1918 roku. Pierwszeństwo to nie przysługuje jednak tym procentom i należyciom ubocznym, które w dniu 1. sierpnia 1914 r. zalegały dłużej, niż trzy lata.

2) Przemiana zaległości z tytułu procentów lub rat amortyzacyjnych na nową pretensję z tytułu kapitału: W drodze wzajemnego układu wolno jest stromem przemienić do dnia 30. czerwca 1918 r. włącznie pretensję z tytułu zaległych procentów i innych powrotnych należyciom ubocznym, od wierzytelności ubezpieczonych hipotecznie, na pretensję z tytułu kapitału (Zinsenkapital) i uzyskać wpis prawa zastawu z pierwszeństwem przysługującym głownie wierzytelności. Postanowienie to ma zastosowanie do procentów zalegających w dniu 1. sierpnia 1914 r. ponad 3 lata. Procent od powstałego w ten sposób nowego kapitału nie może przerosnąć 6 pre., zaś kapitał na być spłacony w ratach amortyzacyjnych, lub też w równych ratach rocznych, względnie półrocznych najdalej w ciągu 16-tu lat. Wysokość kapitału nie może przerosnąć sumy zaległości procentów i należyciom ubocznym z 4 i pół lat.

Przy pożyczkach spłacalnych w ratach amortyzacyjnych, może równocześnie z przemianą zaległych procentów na kapitał, nastąpić przemiana zaległości z tytułu rat kapitałowych, również na odrębny kapitał, mający te same przywileje, jakie przysługują kapitałowi powstałemu z zaległości procentowych.

Opisane powyżej przemiany mogą nastąpić nie tylko w drodze układu stron, lecz także na wniosek dłużnika lub wierzyciela, o którym orzeka sąd właściwy do wykonywania egzekucji na posiadłości obciążonej prawem zastawu, po przesłuchaniu drugiej strony.

Umowy i dokumenta odnoszące się do przemiany procentów i rat amortyzacyjnych na kapitał, oraz wpisy do ksiąg gruntowych są wolne od stempla i należyciom intabulacyjnych. W końcu rozszerza omawiane rozporządzenie cesarskie t. zw. uprzywilejowane prawo zastawu, przysługujące podatkom, należyciom przenośnym i innym daninom publicznym, opłaćć się mającym z realności, na pięcioletnie zaległości z tego tytułu, licząc wstecz od dnia przybycia targu.

Wp.
 Konsolidacja stronnictw galicyjskich. C. k. B. Inkor. donosi: „Polnische Nachrichten“ piszą: Skoro kierownictwo polskiej partii socjalno demokratycznej w dniu 9. stycznia uchwaliło wezwać posłów socjalno demokratycznych do przystąpienia do Koła polskiego wykonanie tej uchwały niekiedy zawieszono od tego, czy także wschodniogalicyjskie konserwatyści zgłoszą swoje ponowne wstąpienie do N. K. N. Odbyte w dniu 2. i 3. w Krakowie obrady grup autonomistów i centrum Sejmu galicyjskiego doprowadziły do uchwały dokonania ponownego wstąpienia do N. K. N. O znaczeniu tej uchwały donoszą z miarodajnej strony N. K. N.

Wstąpienie konserwatystów wschodnich do N. K. N. jest zewnętrznym symbolem materialnej prawdy, że wszyscy Polacy w Galicyi stoją na stanowisku zjednoczenia Królestwa kongresowego z Galicyą w ramach Monarchii austro-węgierskiej. Temsamem Polacy stali się jednolitym, solidarnym, politycznym czynnikiem a ich przeciwnicy nie mogą już wygrzać jednego stronnictwa przeciw drugiemu. Można stwierdzić, że Galicya jest jednolitym politycznym obozem.

Doraźna pomoc. Krakowski ksiączęco-biskupi komitet pomocy udzielił w ostatnich tygodniach licznym zapomóg dla gmin, które szczególnie ciężko zostały wojną dotknięte, lub też na cele wymagające nagłych wkładów. Subwencje te wypłacono na ręce osób działających w porozumieniu z K. B. K. i bądźto już organizujących i dalej prowadzących, bądź też rozpoczynających akcję ratunkową.

Dla wsi Katowice, w pow. Dąbrowskim w Królestwie, prawie zupełnie zniszczonej i pozbawionej zboża na zasiew, wypłacono 500 K. — Tyleż udzieleno dla Sienawy, zaś 300 K. dla Wólki i największej nad Sanem; dla Kaszyc w dycezyi przemyskiej oraz dla Zaczernia pod Rzeszowem przyznano po 1000 K. a dla Husakowa i dla Medyki po 2000 K.

Prócz tego przyznał K. B. K. na pomoc dla ludności ewakuowanej z parafii św. Szczepana w Krakowie 500 K.; na rozpoczęcie akcyi w celu przyjęcia z pomocą kobietom, których mężów uprowadzili Rosjanie z Mokryszowa, wyznaczono 2000 koron; wreszcie na Bursę i Polski związek rolniczy 5000 koron.

O prawników wojskowych. Jak to już donosiliśmy, celem wykształcenia zawodowych oficerów dla służby sprawiedliwości postanowiło ministerstwo wojny dopuścić do wojskowej praktyki prawnej większą ilość aspirantów. Wojskowy dziennik „Streiffleur“ przynosi o tem bliższe szczegóły.

O dopuszczeniu do tej praktyki ubiegają się mogą czynni oficerowie i aspiranci oficerów, oraz oficerowie i aspiranci oficerów stanu nieczynnego i kadeci — aspiranci rezerwy, którzy nie przekroczyli jeszcze trzydziestego roku życia i są stanu wolnego. Kandydaci mają się nadto wykazać świadectwem z ukończenia studiów prawniczych i złożeniem wymaganych egzaminów państwowych. Kandydaci, którzy ukończyli swoje studia na Węgrzech z wyjątkiem (Chorwacy i Słowacy) mają się wykazać świadectwem ukończenia studiów prawniczych i złożenia egzaminów, a ponadto posiadać znajomość języka służbowego i znajomość języka węgierskiego, lub też jednego z języków

na ten cel przez gminę, które w obecnym czasie trudno byłoby napełnić chyba figami, bo owoc tego jeszcze, jak twierdzą aprowizatorzy, można zdobyć większe zapasy. Możemy więc na razie wolać jak „do stolika“: „magazyny wypełni się!“ — lecz głos wolających aprowizatorów smętnie odbija się po czeluściach magazynu — tam, gdzie do niedawna spoczywały góry całe worków napełnionych mąką i poletami smakowitej stoniny.

Dzisiaj specjaliści zamagazynowane, stały się tylko mitem dla aprowizatorów wspomnieniem, również jak młemi były kaucyje, składane przez ludność za możność pozostania w twierdzy. — Blachy z numerem i legitymacje z fotografiami będą kiedyś uwiecznione w muzeum wojennym i przypominać nam będą czasy, gdy nad miastem ciężła wroga nawala, odegnana przez dzielną zalogę twierdzy.

Ziemianie i włościanie myślą o odbudowie, a wszystkie sfery oddechnięcia i błogiem moratorium, którego okres, zdaniem większości, trwać powinien aż do śmierci. Przekonano się, że weksel był zupełnie złym wynalazkiem, że można się zupełnie dobrze obejść bez prolugat, denerwujących zupełnie niepotrzebnie poczciwego dłużnika i jego żyrantów. Eskonterzy, jak słychać, o ile się dalej nie będzie działo na frontach, wybiorą się do rowów strzeleckich, aby zaprezentować tam bojownikom cierpliwie oczekującym na nich weksle.

Każdy dzień przynosi nam różności i niespodzianki w najrozmaitszych formach, co rozrywa bezczynność bezrobotnych, a umiła wolny od pracy czas pracownikom. Nikt się nie nudzi, bo nuda przerywają małe lub wielkie wzruszenia, co jednych podnieca a drugich przygnębia, w każdym razie przechodzący mąryenbądzka kuracye tanio, bez jakiegokolwiek sztucznych zabiegów i wygodnie, bo w czasach domowych.

Strategowie kawiarnianci układają plany nowych ofensyw, przetrzucają tereny walk na dalekie fronty, odgają się jak jankesom za nieduwaczną ich rolę w aprowizacji, która dobrze robi traciaczom i kartelazom, a wspiera akcyę zaordynowanego nam a niedopuszczającego wygłodzenia. Powróćmy do roli, bo przywiązanie do niej utwierdziły ciężkie wojenne czasy. Będziemy więcej niż dotychczas cenić zagon ojczysty, nie pozwolimy jej wyniszczyć pachlaczom, którzy pozostawiają nam na pamięć materac perły i osty, jako symbole naszej gospodarki. Anglicy ze swą receptą wygładzania stali się naszymi nauczycielami. Właściciele majątków większych, zapewne będą zwracać baczniejszą uwagę na swych administratorów, ażeby nie kompromitowali ich ogłaszaniem dzierżaw w obcych pismach celem ściągnięcia „homonowosów“ na ziemię polską, by nie posługiwali się szanownymi nazwiskami, które szczędzić należy od tak przykrej machinacji. Będziemy pilnować, by zamiary niefortunnego zarządu dóbr spełży na niczem, a ogłaszana do dzierżawy ziemia, w polskie dostała się ręce, gdyż takie próby czynione w tym czasie, świadczą o zupełnej ignorancji, lamania zasadniczych obowiązków przez szanującego się obywatela.

Sądymy, że hasło ochrony ziemi przestanie być czemym frazesem, zrozumiał je lud garnczy się pod jego rozkazy, zrozumiał je ogół społeczeństwa, który potrafi nakłonić do karności nierozważnie jednostki.

Z miasta.
 W Krakowskie Towarzystwo Lekarskiego. We środę 8. b. m. o godzinie 6 popołudniu w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej 1. 4 odbędzie się zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1. „Demonstracye anatomopatologiczne“, prof. Dr Stanisław Ciecchanowski. 2. „Uwagi o badaniu bakteriologicznem cholery“, prof. Dr Roman Nitsh.

Zamknięte sklepy. Zamykanie sklepów kolonialnych w śródmieściu trwa w dalszym ciągu. Przed sklepami codziennie wystają liczne grupy osób, przeważnie służących, kobiet i dzieci, oczekujących na otwarcie sklepu. Przed niektórymi sklepami w rynku ustawiają się szeregi, jakie tak często obserwowujemy przed sklepami miejskimi. Dziś rano, z powodu targu, napływ ludności do sklepów spożywczych wzmógł się znacznie. Wskutek tego na żaluzji jednego ze sklepów w rynku pojawiło się następujące ogłoszenie: „Z powodu wielkiego natoku sklep nie będzie dziś otwarty“. Przypuszczamy, że właściciel uzniżył to wyłączenie dla „odstraszenia“ tłoczących się, inaczej bowiem zamykanie sklepu na cały dzień niedobry się usprawiedliwi.

Natłok publiczności w sklepach powoduje niedostatek cukru w mięcie, a ponadto ograniczenie sprzedaży kawy i herbaty. Brak cukru daje się wielu gospodarstwom domowym dotkliwie odczuwać, podczas gdy inne posiadają nadmierne zapasy tego artykułu. Wobec zapowiedzi karty cukrowej, która w Krakowie będzie wprowadzoną w drugiej połowie bieżącego miesiąca, wszyscy konsumenci pragnęliby się w pewien sposób zabezpieczyć, co powiększa napływ kupujących, gdy tymczasem poszukiwanego towaru jest w Krakowie w stosunku do popytu minimalna ilość. Podobnie jak z cukrem zaczyna się dzieć z kawą i herbatą, które również publiczność w przesadnej objawie magazynów w nadmiernej ilości, utrudniające nabycie tych artykułów rzeczywiście potrzebujących biedakom.

„Dzieci dla dzieci“ — pod tym tytułem Komitet „Bursy Przemysłowej Panien polskich m. Krakowa przy Szkole Kobiet Tow. Pom. Przem.“ przygotowały zebranie dziecinne na dzień 12. b. m. w sali Saskiej. Program zebrania, jak: deklamacya, śpiew, fortepian, w połączeniu z różnymi niepodziwkami wykonany będzie siłami dziecinnymi. Początek o godz. 4., koniec o 7. Dochód przeznaczony na niedługo mającą powstać „Bursę przemysłową dla dziewcząt sierót po poległych i ofiarach wojny“.

Oznaczenie żołnierza policyjnego. W uznaniu nieustraszonego i skutecznego wystąpienia podczas pożaru i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela oznaczony został srebrnym krzyżem zasługi żołnierz policyjny, tytularny kapral Józef Buchala, z oddziału wojskowej straży policyjnej w Krakowie.

Z targu. Ruch handlowy na targu dzisiaj był słabszy niż na targu poprzednim, wskutek niedostatecznego dowozu najbardziej poszukiwanych artykułów jak: masło, mleko, ser. Ciemną podniesiono z 6 K 40 hal. na 7 K za kilogram, ser o 20 hal., ziemniaki o 10 hal. na miarce. Natomiast znizono cenę jaj na 10 hal. za sztukę, 5 K 60 h. za kopę. Dowóz mleka na targ zmniejszy się stale, handel mlekiem przenosi się na poboczne ulice, do sien domów i do sklepików, gdzie nie obowiązują taryfy maksymalna, wywieszona na targu. Celem

przeciwdziałania temu pokątnemu handlowi mlekiem, magistrat zamierza podobno wydać odpowiednie zarządzenie i objąć ten artykuł taryfą dla całego miasta. Nie należy się jednakowoż ludzi, że taryfa przyniesie tu znacznie lepsze polepszenie, ponieważ ilości mleka ona nie pomnoży, o co właściwie chodzi. Zarząd miasta powinien raczej dążyć do wszelkich starań, aby pomnożyć ilość mleka z Królestwa dostarczającego.

Z kraju, z Polski i ze świata.
 Ze Lwowa. W sprawie robót polnych na polach sąsiednich i dalszych zbliżonych do frontu odbyła się onegdaj w gmachu siedziby komendy II. armii konferencya starostów z wladzami wojskowymi. Przybyli starostowie ze Lwowa, Przemyslan, Brodów, Zloczowa, Zborowa i Kamionki Strumiłowej. Na konferencyi omawiano obszernie wspólną akcyę przy zasiewach wiosennych, przyczem wojskowość wyraziła ze swej strony gotowość dostarczenia kopu, uprawę, robotników, narzędzi rolniczych, urządzenia warsztatów na naprawę tych narzędzi oraz dostarczenia nawozów. Wszyscy starostowie zajmują się w swoich powiatach zorganizowaniem robót w polu. O ile nie wystarczy siły miejscowe, użyć będą ujął wszystkie zdolności do pracy mezczyźni. Na czas robót gospodarstwem domowem zajmują się kobiety i starcy, licząc ponad 60 lat. Według naszkicowanego planu praca odbywać się będzie w ten sposób, że po obróbie swoich obszarów, wszyscy obrabiać będą obce pola, oczywiście za wynagrodzeniem. Ponieważ w wielu miejscowościach znajdują się całe gospodarstwa opuszczone, przeto odnośnie starostwo ustanowi kuratora, pod którego dozorem odbywać się będzie praca w polu. Wspólną akcyę przy zasiewach wiosennych ustalono w ten sposób, że obszary podlegające zarządowi komendy II armii podzielono na rejony, przyczem każde starostwo otrzyma ze strony wladz wojskowych jednego oficera, który akcyę pokieruje. W okolicach Lwowa zajęci będą przy robotach przeważnie żołnierze i jeńcy, na prowincyi zaś wszyscy zdolni do pracy mezczyźni, opłacani według ustanowionej taryfy.

Nowy wiceprezydent Rady szkolnej kraj. Jak słychać, w dniach najbliższych zostanie zamianowany wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej p. Dr Abraham, profesor prawa kościelnego na uniwersytecie lwowskim.

Brygadyer Pilsudski wyjechał dn. 5. b. m. ze Lwowa na kilkutygodniowy wypoczynek. Dn. 4. b. m. odbyło się konsylium lekarskie Dr Lesława Gluzińskiego i Dr Wiktora Czarneckiego. Stwierdzono osłabienie organizmu po przebytych chorobach malaryi i influenzy. Wskutek tego lekarze wskazali kilkutygodniowy odpoczynek. Brygadyer Pilsudski wyjechał na wieś.

Wojenny dodatek drożyzniany dla funkcyonaryszu krajowych. Wydział krajowy — jak donosi „Gazeta Lw.“ — przyznał od 1. stycznia b. r. na rok 1916 wojenny dodatek drożyzniany pozostającym w czynnej służbie urzędnikom i funkcyonaryszom, względnie funkcyonaryszom Wydziału kraj. i zakładów krajowych oraz służbie. Podstawy wymiaru i wysokość przyznanego dodatku są identyczne z zasadami dodatku przyznanego przez Rząd urzędnikom państwowym, z tą zmianą, że urzędnikom krajowym V. rangi, pobierającym dyetę, jakoteż gazystom nie przyznał Wydział krajowy dodatku. Urzędnicy pobierający dyetę z chwilą powrotu do Lwowa otrzymują dodatek drożyzniany.

Z Zakopanego. (Kor. wł.) Powieży wiosenne, sygnalizowane ze wszystkich stron kraju, przybyły i tutaj. Od kilku dni Zakopane plawi się w ożywych promieniach słonecznych, a śniegi na górach topniejące zapowiadają rychłe odrodzenie się natury. Życie w Zakopanem mimo przebrzmiałego sezonu, wcale jest ruchliwe, a często spotykana na ulicach nowe twarze stwierdzają, że i ruch przejeżdżnych ożywia się widocznie. Ze zbliżającą się wiosną cieszą się wszyscy, z wyjątkiem zwolenników sportów zimowych, których zastępy cywilne i wojskowe do niedawna spotykać można było wszędzie. Ruch towarzyski w Zakopanem zaczyna się ożywiać, do czego przyczynia się znaczenie teatr Zjednoczonych artystów, prowadzony dobrze przez dyr. p. Dante Baranowskiego.

Onegdaj umieszono w domu izolacyjnym podjezdnego o ospe portyera hotelu Centralnego. Równocześnie dla uniemożliwienia rozszerzenia się zarazy zamknięto w hotelu część mieszkań, pozostawiając część drugą z właścicielem na czule na wolnej stopie, mimo, że ci właśnie ostatni w ustawicznym żyli kontakcie z rzekomo chorym, z którego usług do ostatniej chwili korzystali. Internowani w hotelu apelują do wladz o uwolnienie ich z tego aresztu domowego, gdyż izolowanie połowy i to „mniej niebezpiecznych“ jest absurdum.

W niedziele umarli tu X. Edward Borawski, emeryt. Pogrzeb odbędzie się we czwartek rano po nabożeństwie odprawionem w kościele parafialnym w Zakopanem.

Z Jaworowa donosi „Gaz. Wiecz.“ Miasto nasze szczęśliwie uniknęło zniszczenia w czasie inwazyi podczas gdy okolice miasteczka Janów, Niemirów i Wielkie Oczy prawie w zupełności zostały zniszczone. Jaworów ocalał i tylko domy i mieszkania tych, którzy opuścili miasto na czas inwazyi, zostały zabrowane. Z powiatu tutejszego największe zniszczeniu uległo miasteczko Wielkie Oczy, które prawie całe wskutek pożaru powstałego od kul, spłonęło. Nadto w trzydziestu gminach są domy spalone z tego samego powodu, a szczególności ucierpiały wieś: Chotyńce, Młyn, Błonów (cały przysiółek Iwaniki), Lubienie, Wulka Sosnowska, Gnojnice, Kobylnica Ruska i Wołoska i Czeplaki. W tych wsiach jest około tysiąca gospodarstw zupełnie spalonych. Co do obszarów dworskich, to wszystkie dwory zostały zupełnie zabrowane, a dwór w Nahaczowie spalony, w Sarnach zaś wszystkie budynki dworskie zrobrane. Ludność ruska moskalfilska wsi: Jazów Nowy, Szkło, Starzyska i Cetula przy odroście wojsk rosyjskich opuściła swoje siedziby i podążyła w głąb Rosyi. W czasie inwazyi wieś te wraz ze swoimi gr.-kat. proboszczami przeszły na prawosławie. Akcyę odbudowy zniszczonych gospodarstw tak wiekie, jak malej własności postępuje w naszym powiecie różno, dzięki energii kierownika starostwa Michałowskiego.

Z Mieleca (kor. wł.) Miasteczko nasze ucierpiało stosunkowo niewiele podczas wojny i stosunki aprowizacyjne są — dzięki energii starosty p. Tyrowicza i komisarza rządowego p. Freindla — dość dobre, jedynie daje się odczuwać brak nabiału. Nowością korzystną, którą nam dala wojna, to szeręg nowych sklepów chrześcijańskich; nieważ

M. POBÓG.

Z chwili...

*W skronie się wszczęcia smętnica zła —
 Duszę opłyna trująca rdza —
 Na ustach krzelpnie gorczyca tza,
 Wokół, bezrada — i mgła, ta mgła...*

*Wyrwaiby z czoła ten kolec zły
 A z duszy osad kamienny rdzy. —
 Z warg zetrzęc stygmat przeproczłej tzy...
 Szarpnąć się!.. Ptakiem wzbici się nad mgły...
 Od strony słońca spojrzeć bez tzy,
 Co Los krwιά pisze na płótnach mgły?..*

14 Luty 1916 r.

MYSLI.

Cywilizacya prawdziwa wymaga szczenia i okultury, lecz nie wycinania ani karowania. Władca dzieckie lada kto potrafi, szczępc ją zaś i uszlachetnia zdatnego ogrodnika jest sprawą. Rozwijanie więc zarodków cywilizacyjnych w tonie każdej narodowości, na własnym jej pniu i gałęziach odbywać się winno. Uszanowanie dla każdej narodowości, dla niepodległości ludów, również jak dla prawa każdego człowieka, również jak dla wolności osobistej jest warunkiem skojarzenia Ludzkości.
 (Z dzieł Augusta Cieszkowskiego).

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we wtorek Śś. Tomasz z Akwiny i Teofila. — Jutro we środę Popielec, św. Wincentego Kadubka, biskupa krakowskiego.
 Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinę 6 min. 10, zachód przypada o godz. 5 min. 33; długość dnia godz. 11 min. 23.

Kraków, 7. marca 1916.

Wczoraj rozleplone afizki wywoływały w mieście faktycznie pospolite ruszenie, cała niemal pleć brzydka od 18 do 50 lat zdążyła do spisu wojskowego, który jednak z powodu natłoku w 48 godzin nikt odbyć się nie mógł. Idą „superarbitrowani“, „entebhowani“ i „urlopowani“, wogóle całe miasto pozna dokładnie dotychczasowe lokale kart chlebowych, które przeznaczono na miejsca spisu. Poza tem omawia się sprawę aprowizacji miasta na wypadek, w którego istnienie nie wierzy nawet najskrajniejszy pesymista, t. j. czas ewakuacji. Wywołała to puska w magazynach stworzonych

Obraz ołtarzowy
M. B. Częstochowskiej
 artystcz. malow. na blasze wielkość 100/150 cm.

STANISŁAW RAB
 handel artykułów religijnych, obrzędów, ram i galanterii
 Kraków, Sławkowska 4.

STACJE drogi krzyżowej
 Feretrony, Figury, Krzyże.
 Kanony na ołtarze.

METODA ANSONA

do nauki obcych języków.

NIEMIECKI JEZYK:	
Deutsches Lehrbuch I.	K 3:60
II.	3:00
Pädagogische Anleitungen	—90
FRANCUSKI JEZYK:	
Cours de Français I.	K 3:60
II.	3:00
Instructions pédagogiques	—90
ANGIELSKI JEZYK:	
English Lessons Part I.	K 3:60
II.	3:00
Instruct. to the Teacher	—90
i t. d., i t. d.	

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona podaje materiał naukowy systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Wedle metody Ansona nie postępuje się wprost dale, póki dany materiał nie został należycie w sposób konwersacyjny przerobiony. Tem samym metoda Ansona unika głównego błędu, jaki popełniali dotychczas autorowie innych metod bezpośrednich (Gouin, Berlitz, Pernot, de Valette i t. d.), którzy w zbyt gwałtownych skokach przechodzili z przedmiotu na przedmiot, nie licząc się z właściwą uczniowi psychologią poznania. Metoda Ansona zajmuje się nauką obcych języków wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersację, jak gramatykę. Metoda Ansona wprowadzona została nie tylko w szkołach prywatnych, lecz także we wszystkich s. i k. wojskowych zakładach naukowych, oraz w niektórych gimnazjach, szkołach realnych i seminarjach nauczycielskich. — Do nabycia w większych księgarniach. 78

PROSPEKTY BEZPŁATNIE WYSYLA: **INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA W KRAKOWIE, SZEWSKA 17.**

Biurowisko Komisarskiego Chłopskiego Kraków. Aleja Mickiewicza L. 17, telef. 2271, godziny urzęd. 10—12 uprasza P. T.

WŁAŚCICIELI LASÓW
o podanie cen 321
drzewa (także desek)
loco wagon którejkolwiek stacji.

POSZUKUJEMY BUCHALTERA

samodzielnego, rutynowanego, polaka, katolika. — Uposażenie będzie zależało od kwalifikacji. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. Kancelarya Główna Hr. Potockich w Krzeszowicach koło Krakowa. 343

P. T. Kupcy i Instytucje handlowe!

Krajowy Skład Publiczny

w Krakowie, ul. Warszawska L. 19-21.
Przyjmuje na skład 346
od 1 marca 1916 roku wszelkie towary i nasiona.

WILLA

w śródmieściu Krakowa obejmująca 25 pokoi umeblowanych, 6 pokoi służbowych, kuchnię, pralnię, łazienki na hotel lub pensjonat do wynajęcia

Wiadomość w biurze wynajmu mieszkań J. Ropski Kraków, ulica Szewska 5. Nr telef. 2248. 342

XIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Banku ziemskiego w Krakowie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 marca o g. 4 popoł. w biurze banku ul. św. Marka L. 8, II piętro.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie protokołu z Ogólnego Zgromadzenia w dniu 16 lipca 1915 r.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1915.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1915 (§ 29 statutu).
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wnioski co do rozdziału zysku (§ 21 i 31 stat.)
- 5) Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej na rok 1916 (§ 19 statutu).
- 6) Wnioski członków.

W Krakowie, dnia 6 marca 1916 r.

Rada Nadzorcza.

Sprawdzone przez Komisję rewizyjną rachunki wyłożone są w myśl § 30 statutu do przejrzania w biurze Banku.

Nowe kursa w rządowo upoważnionej

Szkola Buchaltery i Rachunkowości państwowej

tudzież pisanie na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

W Krakowie, Floryńska 55. koło Bramy, rozpoczynają się 11 marca 1916. Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu p. Henryk Nennel.

W KAŻDEJ POLSKIEJ SZKOLE

powinno się znaleźć

NAUCZYCIELKA

pismo katolickie, narodowe, poświęcone sprawom wychowawczym, naukowym i społecznym, które wychodzi rok trzeci pod redakcją

JADWIGI STROKOWEJ

Jedynie to pismo kobiece zasługuje na rozpowszechnienie, a i w ręku każdej matki pożytecznym by się okazało. — Cena prenumeraty rocznej 5 K. 50 hal Na żądanie numeru okazuje bezpłatnie

Adres administracji:

KRAKOW, KARMEŁICKA L. 32.

Olbrzymia KALAREPA „Mamut“

dorasta do tych rozmiarów i osiąga wagę blisko 12 kg. (24 funtów), nie drewnieje i nie butwieje, przeciwieństwo bardzo delikatna a w dobroci smaku nieprześcigniona. Ma też wielką wartość jako pasza dla bydła potnieżaw zawiera w sobie dużo środków odżywczych.

1 Porcja nasienia 1 Marke — 10 gr. 2 Marki — 20 gr. 3 Marki, dostarcza: ADOLF THEISS, Mannheim. 242

Bacność rolnicy!

Bacność rolnicy!

Nawozy sztuczne

mianowicie: **Superfosfaty i tomasynę** najlepszej jakości

z fabryki Towarzystwa akcyjnego LIBAN

polca i sprzedaje **ZARZĄD SKŁADU SZTUCZNYCH NAWOZÓW** w Krakowie, ul. Zaczysze 9.

przy składach towarowych Banku hipotecznego. — Godziny urzędowe: od 7 rano do 6 wieczorem. 328

Ostatnia nowość!

Ostatnia nowość!

Wydawnictwa Księgarni J. Czerneckiego Kraków SZEWSKA 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornymi reprodukcjami z obrazów **Prof. Piotra Stachewicza:** 3276

Listy Pana Zagłoby. Serya I i II. Bohaterowie arcydzieł Henryka Sienkiewicza. „Alma Mater“ Serya papierów listowych ozdobionych kompozycjami o nastroju poetycznym i patriotycznym.

„Ad Astra“ Galeria typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najprzedniejszej reprodukcji oddają w całej pełni finezyjną właściwą rysunkowi znakomitego artysty. — Niema kraju w którym by te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszym wydawnictwem.

Współczesne Malarstwo polskie. Monografie Artystów polskich wydane w zeszytach. Każdy zeszyt stanowi odrębną dla siebie całość i prócz tekstu zawiera 20 barwnych ilustracji oraz portret artysty. Cena zeszytu 4 Koron.

Największy wybór kart pocztowych z reprodukcjami prac najznakomitszych artystów polskich i innych. — Nabywać można pojedynczo i hurtownie.

Katalog artystycznych kart pocztowych (Polska Sztuka w kartkach pocztowych) zawierający 400 ilustracji. Cena 1 Kor. 50 h. Pocztą wysyła się po nadesłaniu 1 Kor. 85 h.

Księgarnia J. CZERNECKIEGO Kraków, Szewska 17.

Ważne

dla gmin i komitetów odbudowy.

PAPY DACHOWE

wszelkiego gatunku dostarcza w każdej ilości **KRAKOWSKA FABRYKA PRODUKTÓW TEROWYCH** PAPY DACHOWEJ I ASFALTU

Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI

Podgórze-Zabłocie

Dla komitetów odbudowy stosuje się **== ceny ściśle fabryczne. ==**

Starsi chłopcy

potrzebni są do ekspedycji dziennika „Głosu Narodu“. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“.

Wojenna

Centrala Handlowa

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **Kraków, ul. Garncarska 7.**

polca:

- w **DZIALE BUDOWLANYM:** drzewo budulcowe kantowe, deski, cegły, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materiały budowlane.
- w **DZIALE APROWIZACYJNYM:** Ryż, sago, Tarkony (kluski węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, sliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.
- w **DZIALE WĘGLOWYM:** węgiel krajowy, górnolaski, koks.

Sprzedaj tylko hurtownie. 321

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą: **R. Rząca i Chmurski** w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrobis pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krakowa polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesbühlerkiej, Selterskiej, Vieschy, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwadź oraz inne wody mineralne a przepis prof. Jaworskiego. Sprzedaż czystkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

Na nadechodzącą wiosnę polecam do siewu NAJLEPSZE NASIONA

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania. 196

Drzewka owocowe i ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Cennik i specjalne Oferty wysyłam opłatnie.

E. FREEGE, Kraków.

Marmolada węgierska

pierwszorzędnej jakości w emaljowanych wiaderkach po 5 1/2 Kg., po K. 1'80 za 1 Kg. — wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komis.

GOLDLUST i Ska

Kraków, Andrzeja Potockiego 3. 283

SYNDYKAT ROLNICZY

ma na składzie

PASZE DLA BYDŁA I KONI

jako to:

cukler denaturowany, melasynę, suszone wyłoki (płatki) buraczane i makuch rzepakowy. 263

Rezerwa

Zawiadomienie.

Wodzinowsy z Końskich gub. Radomska zawiadamiają dzieci swoje w Piotrogradzie Smoleńskaja Reczka 10, że wszyscy są zdrowi i pozostają w domu, proszą o wiadomość od swych dzieci na tej drodze, pisali już listów siedem odpowiedzi dotąd nie mają. Uprasza się wszystkie pisma polskie w Rosji i zagranicą o powtórzenie tej wiadomości zbolalych rodziców.

Roczny chłopczyk iadny i zdrowy

do oddania na własność lepszej familii z powodu powołania ojca do wojska. Pisemne zgłoszenia: pod „Chłopczyk“ przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“. 340

Nowa Nr. VIII mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycji wojsk w Rosji, Francji, Włoszech, Serbii i Turcji wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku. Za nadesłaniem 80 hal wysyła księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 307

Nowość!

Teraz zasiana daje już w przeciągu 4 miesięcy buraki 10-cio funtowej wagi.

Olbrzymie

BURAKI - BURAKI PASTEWNE

1/2 kg. 5 Marek, 1 kg. 9 Marek. na 1 hektar wystarcza 1 kg. nasienia.

Polca:

Gospodarz - rzeczoznawca **ADOLF THEISS,** MANNHEIM. 240

Ogród wiejski

Podręcznik do zakładania ogrodów ułożył Fr. Goeschke. Cena z przesyłką K 1'80. 304

Rolnik wzorowy

Podręcznik gospodarski napisał Dr K. Mieczyski. Cena z przesyłką K 2'90.

Warzywnictwo

napisał A. Herget. Cena z przesyłką K 1'20.

Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła Księgarnia B. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Obiady

prywatne i pokoje: Ul. Karmelicka L. 46 II p. na prawo. 153

NOWENNA najskuteczniejsza

do M. B. Nieustającej Pomocy w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, Floryńska 1. po 60 h. i po 1'00 (z od. opr.). Należytość z góry w znacz. pocztowych.

Wdowa

po oficjalnie prywatnym od lat utrzymująca się z pracy rąk obecnie wiekowa i chorea prosi Sz. Publiczność o łaskawe wsparcie. Łaskawe datki przyjmie dla „Wdowy“ Administracja „Głosu Narodu“. 111

Kupno — sprzedaż

Starożytności

Wydawnictwo KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO Kraków, Rynek 17.

FORTEPIAN

krótki, krzyżowy, okazynie do sprzedania w składzie fortep. HELENY SMOLARSKIEJ Wolska 7. 358

Poszukiwane posady.

Zajęcia biurowego w godzinach od 5 — 9 poszukuje absolwent kursu - buchaltery Akademii handlowej. i Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod: Zaraz. 279

Mieszkania — skłopy

Pałacowe mieszkanie.

w Krakowie, ul. Potockiego 9. 279 do wynajęcia od kwietnia 1916, całe I p.: 8 pokoi, łazienka, przedpokój, korytarz, 4 pokoiki na poddaszu dla służby, 2 pokoiki, pralnia i kuchnia w suterenach, dwie piwnice, światło elektryczne. — Wiadomość u portjera.